Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 4 Kwiecień 1928 Rok VIII

# DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

## Pismo Związku Młodzieży Polskiej dla Patronatów

| Prenumerata: Rocznie . . . . 2 Zł Półrocznie . . . 1 Zł | Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18** | Konto czekowe P. K. O. Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301 |
| --- | --- | --- |

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem



## Powyborcze myśli

Wybory do ciał ustawodawczych już przeszły. Zapewne liczne komentarze poda o nich codzienna prasa. Nie tu miejsce snuć szerokie refleksje, wylewać łzy i dawać jakiekolwiek nauki. Nie czuję się do tego ani powołany, ani zdolny.

Ale co mi jest jasne?!

Po pierwsze — wybory powinny każdemu kapłanowi nasuwać *głębokie refleksje,* wywołać w jego duszy myśli poważne, zatrważające, jeśli chodzi o sprawę Kościoła — o nasze stosunki. Nad ich wynikiem powinno się odbyć poważne studjum. Biada nam duszpasterzom, jeśli spłyną one i zgasną w pamięci bez bardzo pożytecznej nauki. Dalibyśmy sobie świadectwo, że myśleć nie jesteśmy zdolni.

Po drugie — przekonało nas ale dopiero uderzenie obuchem w głowę, co znaczy *brak organizacji.* Jak strasznie byliśmy rozbici — my duszpasterze! Jakie bezhołowie i wybujały indywidualizm orgje święciły! „Ut unum sint“ Jaka straszna tragedja! Trzeba było widzieć jak np. socjaliści ślicznie szli, jakie wyszkolenie propagandy, spokój i posłuch dla sztabu, jakie wyrobienie u dołu i żywiołowy atak przy urnie wyborczej!

Czy na nas katolikach, a zwłaszcza na Duchowieństwie jakieś fatum ciąży? Jakie sponiewieranie Głosu Episkopatu — smutne świadectwo, że do organizacji nie jesteśmy zdolni.

Po trzecie — może się wreszcie przekonają uparci, że trzeba zmienić *metodę duszpasterzowania.* To tak, jak dziecko-karzeł widzi przed sobą tylko pierwsze szeregi, garstkę ludzi, a straci z oczu masy i tyły.

Niejedni z duszpasterzy kontenci, że odrobią swoje w niedzielę, co niezbędne — powiedzą kazanie, odprawią sumę i nieszpory. Niejedni otoczą się grupką pobożnisiów i te im zasłonią oczy na masy, a w tych masach burzy się życie, grasują wilki — przelewają codziennie życiowe tragedje.

Nie — na Boga — nie wystarczy zacisze plebanji i święty spokój po nieszporach i miły gość — gazetka o szarej godzinie. Trzeba do ludzi wyjść, z niemi się zetknąć, ich ran dotykać i goić, goić, goić, bo one ropią i chwyta się ich okropna gangrena.

Ile to ludzie świeccy dla pozyskania sobie zwolenników robią! Chyba nie możemy powiedzieć, że do tej zmiany metod duszpasterzowania nie jesteśmy zdolni.

Po czwarte — *trzeba się uczyć!* Tak — uczyć się trzeba pasterzowania, wciąż studjować, obserwować, choćby ktoś, który przemawia, był młodszy, nie żaden dygnitarz. Trzeba się specjalizować i prosić, by w diecezji duszpasterstwo zyskiwało specjalistów — fachowców. Kubły kpin, oszczerstw, szyderstw i wyzwisk trzeba wylać na śmietnisko, bo to nie po kapłańsku i nie po ludzku, a trzeba się uczyć i kształcić już w seminarjum, a po seminarjum w każdym roku — w każdym dniu.

Dobrymi chęciami, choćby one dopisały, nie zwyciężymy! Trzeba im w sukurs dodać wiedzę, orjentację w poszczególnych zagadnieniach duszpasterskich. Dadzą ją książki gruntowe — czasopisma i broszury fachowe, kursy i zjazdy specjalne, konferencje pożyteczne, praca osobista.

Ale trzeba przecież te książki, czy gazety choćby rozciąć, a na Zjazd, jeżeli się odbywa 5 km. u sąsiada przybyć.

Wielu to rozumie, tej wiedzy łaknie — studjum teologiczne i społeczne w sobie pogłębia — ale czy wszyscy? zwłaszcza młodsi? Chyba przecież do tego musi się być zdolnym!

Po piąte. Trzeba raz już zabrać się na serjo do pracy duszpasterskiej nad *dorastającą młodzieżą*. Niema co dłużej dyskutować — złościć się na parafję po wyborach — trzeba ją wychowywać i trzeba umieć wychowywać. Trzeba już raz mieć ambicję — przestać kpić, blagować, a imać się tego wdzięcznego pługa na tym rozkosznym czarnoziemie serc młodych!

Bodaj raz już zrozumieli duszpasterze intencję Kościoła i Głos Biskupów w sprawie organizacji katolickiej młodzieży! „Głosowali Związkowcy na 14 — rozkurzyłem ich“ — pisze jeden z Patronów — a jaka to była praca? — Ile razy w roku stanął w sali wśród młodzieży Patron? Jakie wartości wychowawcze mają jego plany i metody? Ile kapitałów poświęcenia się naprawdę włożono w dusze młodzieży? „Rozpędziłem ich“ — Mądre to? Będzie miał z tego rozpędzenia Chrystus chwałę, a dusze pożytek? Nie zachichotał djabeł z tej duszpasterskiej konkluzji? Tacy rozpędzeni do wszystkiego staną się zdolni.

Niech Bóg broni, by więcej miało tak roztropnie konkludować. Nie — to ani roztropnie, ani politycznie, ani po bożemu. A tu chodzi o to, by po bożemu my duszpasterze rzecz ujmowali — a nie po ludzku, pod wpływem wrażeń, według kaprysu. Teraz najwyższy czas! Żywioły rozszalałe ucichną, wzburzona wieś do swego łożyska wróci, niejedna głowa już wytrzeźwiała, teraz czas — czas nie na obrzucanie się i zniechęcenia, nie na krytykę i gadanie, ale na czyn! Niech od tego hasła zabrzmią katolickie organizacje, a najpierw niech się rozpali kapłańska pierś!

Niech się zjednoczą czcigodne namaszczone ręce i niech wszyscy z góry i z dołu poczną wołać — teraz do czynu! do zgody i jedności! do wychowania narodu nadszedł czas!

*Ks. Rogóż*

# A to było tak — inaczej: „Ludzie organizacyjni“

Ni stąd, ni z owąd ze Związku wpadło nieprzyjemne pisanie o sprawozdanie na formularzu. Gwałt. Stowarzyszenia dawno już niema, już ta zmora więcej nie dręczy, gniazdko wygodne, młodzież rośnie jak dziczki — a tu masz — pisz „Sprawozdanie“...

Co tu robić? Przyczaić się, nie odpisać. Ale bije urgens drugi i trzeci. Nie sposób wytrzymać, co oni sobie tam myślą, przerywać ciszę i spokój na wsi. Trzeba im odpisać — aj — nie odpiszę... I na czwarty urgens nie odpisali. Co mi zrobi?... Bohaterstwo!!! Ale inni inaczej zrobili: zaczął się żal.

Wszystkiemu winni ci „związkowcy“ nieszczęsni — no i Związek. „Głosowali na 14“ — (ale Stowarzyszenie w r. 1927 nie istniało). „Chcieli tylko pić i tańczyć“ (ale ani razu Patron do Związku się nie odezwał). „Rozkurzyłem aż sobie wychowam młodszych“ — Czekaj bracie, moja) „Ja nie dam wszystkiemu rady“ (a pocoś zakładał?). Nie — do takich ludzi trzeba mieć nerwy ze stali. Bo któż taki głupi, żeby dał temu wszystkiemu wiarę?...

# Tam, gdzie pracują

**Ogólne Sprawozdanie z życia Stowarzyszeń w parafji grybowskiej**

Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w parafji naszej jest cztery. Z tych dwa: Siołkowa i Biała Niżna pracują solidnie, a Kąclowa i Biała Wyżna — słabiej. Przy rocznem sprawozdaniu widocznem będzie wynik pracy poszczególnych Stowarzyszeń, ja skreślę tylko wspólnie urządzane uroczystości, a także ogólny rozwój w roku 1927.

Rok ten rozpoczęliśmy w dniu 2 stycznia wesołą zbiórką, celem połamania się „Opłatkiem“. We wszystkich miejscowych Stowarzyszeniach odbyły się podobne serdeczne zebrania, które wypełniły: odpowiednie wykłady, deklamacje, śpiew kolęd oraz wesołe monologi. Mieliśmy przytem pięknie przystrojone drzewka, a także gości ze starszych.

Drugą bardzo podniosłą i uroczystą chwilą było poświęcenie się wszystkich Stowarzyszeń miejscowych — Najświętszemu Sercu Jezusa. Poświęciliśmy się uroczyście w czasie sumy dnia 21 lutego. Po przemówieniu protektora Stow. Przew. ks. kanonika Solaka, jeden z druhów odmówił akt poświęcenia, poczem odśpiewaliśmy hymn „My chcemy Boga“, Poświęcenie poprzedzone było adoracją Najśw. Sakramentu, a w czasie sumy druhowie przystąpili do wspólnej Komunji św.

W marcu staraniem ks. Patrona, obudził się we wszystkich Stowarzyszeniach ruch misyjny. Sam ks. Patron wygłosił w tym temacie kilka wykładów. Wykłady były poparte i urozmaicane obrazami świetl-

nemi. Obchodziliśmy w tym miesiącu także — wprawdzie spóźnioną — uroczystość Pontyfikatu Papieża Piusa XI. We wszystkich Stowarzyszeniach odbyły się podniosłe wieczorki, wypełniane wykładami, deklamacjami i śpiewem dwugłosowym. Wieczorki odbywały się w salach szkolnych, które pięknie przystrojone, z portretem Piusa XI, miły przedstawiały widok. W uroczystościach tych wzięli udział: Przew. ks. kanonik, członkowie Patronatu, a także bardzo liczni goście. Przy tej okazji przyjmowano uroczyście naszych członków.

W kwietniu, 2-go, mieliśmy „Święto sadzenia drzewek". Za staraniem Zarządów Stowarzyszeń sprowadziliśmy przeszło sto szczepów — jabłoni i grusz. Przy uroczystości sadzenia wygłosił dyrektor szkoły powszechnej z Bobowej, p. Korzeń, praktyczny wykład: „Sadzenie i pielęgnowanie drzewek".

Dnia 16-go, po adoracji przy grobie Zbawiciela, wzięliśmy udział ze sztandarem w procesji Resurekcyjnej.

Na zebraniach zwyczajnych w kwietniu mieliśmy uroczystość „Święconego", którą wypełniły przemówienia na temat: „Zmartwychwstanie Chrystusa, to przykład dla naszego zmartw.", deklamacje i śpiew.

W maju, 3-go, przy obchodzie rocznicy „Trzeciego Maja" wzięliśmy czynny udział tak w pochodzie, jakoteż w poranku. W poszczególnych Stowarzyszeniach obchodziliśmy rocznicę wiekopomnej „konstytucji" w pierwsze niedziele po 3-cim.

W maju, a także w czerwcu odbyły się konkursowe zawody strzeleckie hufców Przysposob. Wojsk. Ponieważ takie istnieją przy naszych Stowarzyszeniach, wzięliśmy w nich udział z wynikiem bardzo dobrym. I tak: na konkursie między-hufcowym, odbytym w Grybowie dnia 29 maja, z trzech nagród, wyznaczonych przez Komitet Młodzieży Polskiej zdobyli członkowie naszego „Hufca" I-szą i III-cią. Podobnie było na konkursie między-powiatowym w Nowym Sączu dnia 6 czerwca, gdzie pierwszą nagrodę na powiat grybowski zdobył członek naszego „Hufca".

Z czerwcem łączy się smutne wspomnienie śmierci jednego z najstarszych i najlepszych członków Stowarzyszenia w Siołkowej, druha Karola Petryli. Druh ten, który był wielką podporą w Stowarzyszeniu, zaopatrzony przez ks. Patrona św. Sakramentami, zmarł prawie nagle, bo tylko po krótkiej dwudniowej chorobie. W pogrzebie, który odbył się dnia 7 czerwca, wzięło udział całe Stowarzyszenie wraz ze sztandarem i wieńcami. Przybyli również licznie członkowie Stowarzyszeń bratnich z kilku wieńcami. Na zakończenie obrzędu pogrzebowego odśpiewaliśmy trzykrotnie „Odpoczywanie". W dniu 19 czerwca ofiarowaliśmy za duszę ś. p. druha Karola Petryli kwartalną Spowiedź i Komunję św.

W dniu 12 czerwca odbył się w Grybowie Zlot młodzieży ze

Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z powiatu grybowskiego. Stowarzyszenia z powiatu przybyły bardzo licznie. Przybyły również liczne delegacje z Nowego Sącza, Gorlic i Zagórzan.

Po sumie, odprawionej w asyście przez Przew. ks. kanonika i kazaniu, wygłoszonym przez Sekretarza Jeneralnego ks. Rogóża, udaliśmy się przy dźwiękach orkiestry do parku pod „Sokołem", gdzie urządziliśmy sejmik młodzieży. Po licznych przemowach przywitalnych wystosowano telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i ks. Biskupa Ordynarjusza w Tarnowie. Następnie wygłoszono kilka pięknych deklamacyj i dwa treściwe referaty. Referaty traktujące sprawy Stowarzyszeń wygłosili: p. prof. Cierniak z Grybowa i druh Blicharz z Siołkowej. Sejmik zakończyły przemówienia ks. kanonika Solaka i ks. Rogóża, Sekr. Jen., poczem odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę", którym sejmik zakończono.

Wieczorem dla poratowania naszej kasy odegraliśmy w sali „Sokoła" komedję p. t.: „Jasiek bankierem" i trzyaktówkę „Piekarz i kominiarz". Całość wypadła dobrze. Praca organizacyjna przybrała po Zlocie większy rozmach. Braliśmy również udział w Zlotach okolicznych. Na Zjeździe delegatów w Tarnowie było nas sześciu, a na Zlocie w Nowym Sączu czternastu.

W sezonie letnim nie mieliśmy ważniejszych uroczystości. Wypełnialiśmy go przeważnie ćwiczeniami w „Hufcu P. W.".

W listopadzie, dnia 11-go, braliśmy udział w uroczystości i poranku, urządzonym w Grybowie z racji „Święta Niepodległości".

Dnia 13 listopada obchodziliśmy uroczyście doroczne „Święto Młodzieży". Poprzedziła go nowenna do naszego niebieskiego Patrona, a w sobotę wspólna Spowiedź młodzieży męskiej całej parafji. Zbiórkę przed wymarszem do kościoła mieliśmy dnia 13 listopada w gmachu „Sokoła". Po sprawieniu szeregów wraz ze sztandarami udaliśmy się do kościoła na sumę. W czasie sumy, którą odprawił ks. kanonik Solak, mieszany chór miejski, w którym brało udział kilku druhów pod batutą p. dyr. Kosińskiego odśpiewał bardzo pięknie „Mszę Polską" oraz kilka okolicznościowych pieśni. Podniosłe kazanie o znaczeniu „Święta Młodzieży" i uroczystości poświęcenia sztandaru wygłosił ks. Patron Kowalski. Po sumie — w czasie której kilkuset młodzieńców przystąpiło do wspólnej Komunji św., odbył się akt poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia w Białej Niżnej. Aktu poświęcenia dokonał Przew. ks. kanonik Solak, głosząc przytem podniosłą przemowę o znaczeniu sztandaru w życiu katolickiem, a zwłaszcza potrzebę tegoż w organizacji młodzieży. Po poświęceniu wbijano do drzewca gwoździe pamiątkowe. Zaproszeni do tego goście przybyli wszyscy, a dobrowolne ich datki zwróciły koszta sprawienia sztandaru, a nawet zrobiły pewną zwyżkę. Po ukończeniu wbijania gwoździ udaliśmy się do wspólnej fotografji, poczem ze śpiewem na ustach pomaszerowaliśmy do sali

„Sokoła", gdzie za staraniem miejscowego Patronatu przygotowano dla wszystkich druhów śniadanie. Obecnych było przeszło 120 druhów. Tamże rozwiązano pochód, a tem samem zakończyliśmy uroczystości przedpołudniowe.

Wieczorem o godzinie 7 urządziliśmy uroczystą akademją, na której bogaty program złożyły się: Zagajenie przez prezesa miejscowego Patronatu p. insp. Kwaśnickiego, śpiew chóru mieszanego, kilka deklamacyj, referat druha Blicharza oraz trzyaktówka p. t.: „Do większych ja rzeczy urodzony". Akademja wypadła nadzwyczajnie, bardzo ślicznie i dobrze. Przez występ w dniu „Święta Młodzieży" pozyskaliśmy dla naszej sprawy ludzi dotąd obojętnych, a nawet uprzedzonych do naszej organizacji. Dodać wypada, że zajęliśmy się uliczną rozsprzedażą żetonów i numerów propagandowych „Przyjaciela Młodzieży", którego rozsprzedano kilkadziesiąt egzemplarzy. Dochód z przedstawienia, sprzedaży „Przyjaciela Młodzieży", żetonów etc. przeznaczono na bibljotekę parafjalną Stowarzyszeń miejscowych.

Dnia 27 listopada odbyły się za staraniem miejscowego Patronatu dwa wiece rodzicielskie w Białej Niżnej i Siołkowej. Referowano na nich sprawy Stowarzyszenia, przemawiał ks. Patron, sekr. okręg. z Nowego Sącza p. Zdzisław Jeż oraz w sprawie P. W. p. kapitan Sokołowski. Wiece miały wielkie powodzenie. Tak w Białej, jak i Siołkowej rodzice wypełnili sale szkolne po brzegi. Po wiecach praca w Stowarzyszeniach wzięła większy rozmach, a zwłaszcza „Hufce P. W.".

W grudniu, dnia 18-go urządzono wielką loterję fantową. Loterję urządzono za staraniem miejscowego Patronatu, a zbiórką fantów zajęli się członkowie Stowarzyszeń. Dochód, który przeznaczony był na bibljotekę parafjalną, po zliczeniu z dochodem ze „Święta Młodzieży" wynosi pożądaną sumę 1000 Zł, za którą urządzi się wspólną dla Stowarzyszeń miejscowych bibljotekę parafjalną.

Z końcem grudnia lub na początku stycznia każde ze Stowarzyszeń miejscowych odegrało „Jasełka". Dochody przeznaczono na wydatki Stowarzyszeń, a przeważnie sprawienie czapek organizacyjnych.

Przy sprawozdaniu ogólnem dodać jeszcze trzeba: urządzanie dwa razy w miesiącu zebrań, które wypełniały: wykłady organizacyjne, o charakterze, oświatowe, praktyczne i inne, deklamacje, monologi i śpiew, adorację Najśw. Sakramentu w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, praktykowaną kwartalną Spowiedź i Komunję św., założenie w Stow. kilka „Róż" Żywego Różańca.

Przyglądając się pracy Stowarzyszeń w naszej parafji, stwierdzić trzeba piękny rozwój w roku zeszłym. Dodać wypada, że Stowarzyszenia w jednej i drugiej Białej poczęły pracować z początkiem roku zeszłego. Że rok ten kończą z pięknym dorobkiem, jest to wielką zasługą niestrudzonego Patrona, Czcigodnego ks. Ludwika Kowalskiego. Za jego staraniem poczęły się budzić Stowarzyszenia do żywej pracy,

uświadamiając sobie cel swego istnienia. Zasługą ks. Patrona jest ta ważna sprawa w pracy organizacyjnej, że wszelka robota prowadzona była systematycznie. Plan pracy obmyślany był zawczasu, a sprawę raz powziętą musiało się dokonać. Nie myślimy także pracy zakończyć na roku zeszłym. Rok bieżący zastaje nas z planem otwarcia bibljoteki parafjalnej, urządzenia „Akademji Papieskiej", ruszenia Stow. w Grybowie, sprawienia sztandaru dla Stow. w Białej Wyżnej oraz sprowadzenia około 200 szczepów owocowych.

Za staraniem ks. Patrona utworzył się *Patronat*, złożony z ludzi oddanych całą duszą sprawie i pracy w Stowarzyszeniu. Już w pierwszym roku istnienia Patronatu odczuliśmy błogie skutki jego pracy, tak przy urządzaniu Zlotu, „Święta Młodzieży", loterji, jakoteż „Jasełek".

Poczuwając się do obowiązku wdzięczności za ich szczerą i bezinteresowną pracę, składamy im na tem miejscu serdeczną podziękę przedewszystkiem Przew. ks. kanonikowi, prezesowi Patronatu p. insp. Kwaśnickiemu, p. dyr. Studnickiej, pp. Rogozińskim, p. dyr. Kosińskiemu, prof. Fydzie i Cierniakowi, p. J. Mordarskiemu za owocną pracę zawsze chętnie okazaną, oraz wszystkim członkom Patronatu, którzy przyczynili się do pracy w Stow. parafji Grybowskiej.

*Siołkowa, w styczniu 1928* *Wł. Blicharz*, sekr.

*Przestrzegamy przed niejakim Kazimierzem Łaczmańskim, urodzonym podobno w Częstochowie, a zamieszkałym w Płocku, który włóczy się po diecezji, wyłudza od księży pieniądze i powołuje się na rekomendacje i przynależność do Stow. Młodzieży Polskiej.*

## OGŁOSZENIA

*W Związku* są do nabycia:

„Nauki rekolekcyjne dla młodzieży męskiej" — „Dzieweczko wstań" Nauki rekol. dla dziewcząt — „Zasady duszpasterstwa nad młodzieżą pozaszkolną" — „Zarys psychologji młodzieży" — „Jak przemawiać do młodzieży" — „Jak przygotować młodzież do słuchania i wygłaszania wykładów" — Sztuki dramatyczne, treści religijnej, narodowej i wesołe — Śpiewniki, monologi, pantominy, podręczniki do gier ruchomych — Związkowość Zarządowa, afisze, dyplomy dla Członków honorowych.

*O wychowaniu, wskazówki dla rodziców.* Napisał P. Zarzycki (ks. Dr Paweł Ryłko, dziekan wadowicki). Do nabycia w księgarniach Bez opr. Zł 1·60, w opr. Zł 2·20.

*Rekolekcje zamknięte* ks. Wiszkowski (odbitka z Przeglądu Komitet. u autora, Zakopane). Rzecz nadzwyczaj ważna, u nas zgoła nieoceniona. Radzimy każdemu Duszpasterzowi ją przeczytać.

*Roczniki katolickie* na rok 1928 — ks. N. Cieszyński, Poznań. Niewyczerpana kopalnia świetnych pogadanek do Stow. młodzieży na temat: „Stan Kościoła w świecie". Wprost niezbędne do bibljoteki kapłańskiej i młodzieży.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza